Rok IV. Nr. 69 (818) Wilno, Piątek 25 marca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3
Telefon 99 | Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Podłoże nieufności.

W artykule wczorajszym mówiąc o stosunkach, wytworzonych na Ziemiach Wschodnich zaznaczyłem, że cechą charakterystyczną tych stosunków jest bezwzględna nieufność wśród ludu i inteligencji białoruskiej i litewskiej do wszystkiego co polskie. Jest to zjawisko bardzo niepokojące o ile chodzi o utrzymanie państwowości polskiej na t. zw. Kresach. Uświadomienie sobie tego niebezpieczeństwa, zbadanie jego genezy, oraz zastosowanie, w miarę możności, pewnych środków ochronnych są postulatami pierwszorzędnej wagi państwowej.

Dlatego też chciałbym tu poruszyć jeden z momentów, który może choć w części przyczyni się do zrozumienia tego nienormalnego i niebezpiecznego stanu rzeczy.

Gros winy wytworzenia się dzisiejszych stosunków na naszych ziemiach spada w pierwszym rzędzie na naszą politykę ustawodawczą.

Co bowiem w niej uderza każdego, najmniej nawet uświadomionego obserwatora?

Przedewszystkiem demagogja polityczna rozmaitych partyjek. Z drugiej zaś strony najszkodliwsze eksperymentatorstwo. Małpowanie istotnie postępowych wzorów z zagranicy, połączone z zupełnem nieliczeniem się z polską rzeczywistością.

Tego rodzaju eksperymenty ustawodawcze u nas posiadają inną jeszcze bardziej niebezpieczną stronę. Najczęściej już u podłoża tych poczynań tkwiło przeświadczenie, nie wiem świadomie, czy nieświadomie jeśli chodzi o ich twórców o nierealności samego poczynania. Stąd wniosek, że ustawy bardzo wiele obiecujące, pozostają nic niedające gra słów. Jeśli np. weźmiemy naszą „najbardziej demokratyczną" konstytucję, to w dużym stopniu pozostaje ona w życiu martwą literą. W ten sposób obiecano wiele, dano zaś w rzeczywistości bardzo mało.

Oczywiście musiało to wytworzyć nienormalny stan pewnej specyficznej dwutorowości. Ustawy opiewają jedno, życie mówi co innego. Zjawisko to jest dość naturalne. Zdobycze konstytucyjne u nas nie były wynikiem uświadomionych żądań mas, były one jedynie czemś teoretycznie wyrozumowanem na podstawie cudzych wzorów. Nic też dziwnego, że pozostała ono posiłkiem społeczeństwu czemś obcem niedocenianem.

Ustawą, obliczoną na efekt wśród mas i na mandaty poselskie, była ustawa o reformie rolnej. Czy zastanowiono się poważnie duskutując nad nią jakie możliwości konkretne istnieją do realizacji tej ustawy w życiu? Mam wrażenie, że nie.

Ustawodawstwo samorządowe stało się bolesnym eksperymentem, gdyż podobnież nie liczyło się z możliwościami konkretnego codziennego życia.

Ale obok tych wad ustawodawstwa, skazujących jeszcze niepowstałe twory na zupełne niepowodzenie w życiu, dochodzą inne momenty o niemniejszem znaczeniu.

Jest to kwestja doboru sił wykonawczych.

Prawie cały aparat administracyjny rekrutuje się u nas z ludzi, którzy życie swe strawili w służbie rosyjskiej, niemieckiej i austrjackiej. Oczywiście podstawy ustrojowe wszystkich tych państwowości były zupełnie inne — niż nasze. Oddziałały też one świadomie, czy podświadomie na psychikę ludzi wychowanych w tej pewnej swoiste atmosferze. Przeniesienie ich dziś w zupełnie inne warunki życia i pracy musiało wywołać załamanie nowych, a zupełnie innych założeń i poczynań państwowych. *Dlatego też każda ustawa, „czy tak rozporządzenie, czy dzięki temu, że istotnie nie odpowiada wymogom życia, czy dzięki temu, że zupełnie nie odpowiada psychice wykonawcy, człowieka nawykłego do zupełnie innych metod, nie mogły być i nie były realizowane w praktyce.*

Ten stan musiał wywołać bardzo demoralizujące ogół społeczeństwa zjawisko. Doszukiwano się w ustawie jakiegoś kruczka, jakiegoś punktu zaczepienia, by jej działanie osłabić, albo wogóle uchylić. Oczywiście było to jeszcze silniejsze podkreślenie tej dwutorowości, którą biegło nasze życie polityczne od początku niepodległości państwa polskiego.

Szczególniej silnie dało się to zaznaczyć w stosunkach na Ziemiach Wschodnich. Wszelkie ustawy, gwarantujące wolności językowe, religijne, narodowościowe i t.d. zostały potraktowane w życiu w ten sposób, że poza ogólnem wzburzeniem umysłów wśród społeczeństw t. zw. mniejszości narodowych przyniosły jedynie niewiarę w dobrą wolę władz polskich i zupełną nieufność.

Ta niewiara znajduje swój wyraz na każdem miejscu. Chłop skrzywdzony przez wójta, lub policjanta nie pójdzie na skargę, bo ma wewnętrzne przeświadczenie, że „kruk krukowi oka nie wydziobie". Przedsiębiorca żydowski, skrzywdzony niesprawiedliwym wymiarem podatku, jeśli nie może wytrzymać ciężarów, zwija przedsiębiorstwo, ale rekursu nie wnosi „bo na co, i tak nie uwzględnią" i t. d.

I istotnie, kto baczniej wgłądnie w nasze stosunki kresowe, tego nie zdziwi ta apatja lub beznadziejność wśród ludności. Znajduje ona swe pełne uzasadnienie w polityce niedopasowanych władz państwowych, zestawionych, jakby na ironję, z najbardziej demokratyczną konstytucją.

Sew. W.

Sytuacja w Chinach.

Oświadczenie gen. Pao-Tsang-Czena.

SZANGHAJ, 24.III (Pat). Wojska gen. Pao-Tsang-Czena zajęły arsenał i rozpoczęły rozbrajanie nieregularnych oddziałów, posiadających broń. Wojska te objęły kontrolę nad porządkiem w mieście.

Pao-Tsang-Czen oświadczył publicznie, iż wyda wszelkie niezbędne zarządzenia dla utrzymania spokoju, przyczem dodał, że polityka jego rządu zmierza jedynie do zniesienia w drodze rokowań pokojowych na terytorjum Chin instytucyj międzynarodowych, krępujących dotąd Chiny.

Pozatem Pao-Tsang Czen zapowiedział, iż strajk zostanie zakończony d. 24 bm., zaś w rozmowie prywatnej wyraził imieniem nacjonalistów życzenie utrzymania dobrych stosunków z Francją.

Gen. Czang Kai-Szek, naczelny dowódca wojsk południowych przybył podobno do Nankinu.

Nankin i Czan-Kiang zajęte.

SZANGHAJ, 24.III (Pat). Zarządzone zostało zakończenie strajku. Wojska południowe zajęły Nankin i Czan-Kiang.

Splądrowanie konsulatu angielskiego w Nankinie.

SZANGHAJ, 24.III (Pat). Agencja Reutera donosi, że w szeregach wojsk kantońskich panuje kompletny brak karności i że grabią one Nankin.

Między innemi splądrowany został konsulat brytyjski.

Konsul Stanów Zjedn. w Nankinie schronił się wraz z personelem konsulatu na pagórku położonym w sąsiedztwie Nankinu, na którym zebrał się ogół cudzoziemców.

Stan wojenny w Szanghaju.

SZANGHAJ, 24.III (Pat). Tutejsza rada miejska ogłosiła zarządzenie nakazujące wszystkim mieszkańcom, aby od godz. 10 wiecz. do 4-ej zrana nie opuszczali swych mieszkań.

Przygotowania do rokowań z Sowietami.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W ub. tygodniu mają być zakończone rozmowy miarodajnych czynników państwowych w sprawie rokowań z Sowietami, dotyczących zawarcia wzajemnego paktu o nieagresji.

W tej sprawie w.-premjer Bartel odbył dłuższą konferencję z posłem Rzplitej w Moskwie p. Patkiem...

Dziś odbyć się ma w Belwederze narada z udziałem Marszałka Piłsudskiego, min. Zaleskiego, i pos. Patka.

W godz. południowych min. Zaleski podejmować będzie śniadaniem w swoich prywatnych apartamentach pos. Patka i reprezentanta Sowietów w Warszawie p. Wojkowa.

P. Patek po otrzymaniu odnośnych instrukcyj od rządu wyjedzie prawdopodobnie w nadchodzącą sobotę do Moskwy.

Konferencje polsko-niemieckie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher wyjeżdża z końcem bieżącego tygodnia do Berlina w związku z rozpoczęciem rozmów dyplomatycznych w sprawie przyszłego traktatu handlowego pomiędzy obu państwami.

Powrót p. Rauschera do Warszawy spodziewany jest za kilka dni.

Pertraktacje na drodze rozmów między delegacjami obu państw rozpoczną się w ciągu nadchodzących 2 lub 3 tygodni.

Pierwszy traktat z Persją zawarła Polska.

WARSZAWA. 24. III. (Pat). W dn. 19 marca r. b. podpisane zostały w Teheranie traktaty przyjaźni oraz handlowy między Polską a Persją.

Traktat przyjaźni oparty jest na zasadach anty - kapitulacyjnych oraz całkowitej równości i wzajemności.

Traktat handlowy, regulujący sprawę wymiany gospodarczej między obu krajami, otwiera dla przemysłu polskiego szerokie pole zbytu. Zawiera on również szereg artykułów, dotyczących spraw osiedleńczych, przyczem zapewnia obywatelom polskim traktowanie narówni z poddanymi perskimi.

Oba traktaty są pierwszemi tego typu umowami, które Persja zawiera z państwem europejskiem.

Zatarg włosko-jugosłowiański.

Śledztwo w sprawie zarzutów uczynionych Jugosławji przez Włochy.

BIAŁOGRÓD, 24-III. (Pat). Według doniesień dzienników tutejszych toczą się obecnie narady między rządami mocarstw europejskich w sprawie składu komisji śledczej o charakterze międzynarodowym, która ma zbadać zarzuty uczynione Jugosławji przez rząd włoski.

Anglja uczyniła rządowi jugosłowiańskiemu dwie następujące propozycje: 1) Komisja wojskowa, w której będą reprezentowane mocarstwa mające swoich przedstawicieli w konferencji ambasadorów zbada zarzuty uczynione Jugosławji przez Włochy i po 2) między Jugosławją a Albanją ma być zawarty pakt wzorowany na pakcie włosko-albańskim. Ten drugi punkt napotka — zdaniem dzienników — na opór zarówno ze strony Włoch jak i Jugosławji.

Konsulowie angielski i włoski w Monasterze.

BIAŁOGRÓD, 24-III. (Pat). Według doniesień dzienników wczorajszych, przybyli z Tirany do Monasteru konsulowie angielski i włoski. Przybycie konsulów łączą tu z pogłoskami jakoby prefekt Monastyru organizował bandy, mające na celu urządzanie napadów na Albanję.

Rząd zamierza zamknąć sesję sejmową.

Konferencja marszałka Rataja z Marszałkiem Piłsudskim.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 2 po południu przybył do gmachu sejmowego szef gabinetu ministra spraw wojskowych płk. Beck i w imieniu Marszałka Piłsudskiego zaprosił marsz. Rataja na konferencję do Belwederu.

Na zaproszenie p. Prezesa Rady Ministrów marsz. Rataj odbył z nim konferencję w sprawach sejmowych.

Jak się informujemy, rząd ma zamiar zamknąć w dniach najbliższych sesję sejmową. Głównym powodem tej decyzji jest chęć wyodrębnienia i uwydatnienia sesji budżetowej, w ciągu której Sejm spełnił swe zadanie, uchwalając budżet.

Rząd ma zamiar w porozumieniu z marszałkiem Sejmu, zwołać nadzwyczajną sesję sejmową dla załatwienia spraw przez Sejm przygotowanych.

* * *

W powyższym komunikacie, podanym do wiadomości dziennikarzom, a zredagowanym w lakonicznych słowach, w wyniku blisko godzinnej konferencji w Belwederze pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim a marsz. Ratajem, ulegał ustęp, gdzie jest mowa, że zostanie zwołana nadzwyczajna sesja sejmowa dla załatwienia spraw przez Sejm przygotowanych.

Wynikałoby stąd niedwuznacznie, że najpilniejszy problem, jaki sobie Sejm obrał do załatwienia, t. j. zmiana ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych, winien być siłą rzeczy z obrad sesji wyłączony, a to z tego prostego powodu, że odnośny projekt nie jest definitywnie opracowany. Niemniej jednak istnieje tendencja wśród polskich stronnictw sejmowych, ażeby w obecnej chwili przed zamknięciem obecnej sesji, bez względu na konieczność podtrzymania autorytetu Sejmu, sprawę zmiany ordynacji wyborczej doprowadzić do kompromisu.

W dniu wczorajszym zarysowała się już możliwość tego kompromisu, a jutro w południe ma nastąpić konferencja z udziałem przedstawicieli niemal wszystkich polskich stronnictw sejmowych, na której prawdopodobnie kompromis zostanie osiągnięty.

Niektóre stronnictwa dążą do osiągnięcia kompromisu, tem bardziej, iż jest faktem, że rząd pragnie zmiany ordynacji i że ma zamiar jakoby wystąpić z własną inicjatywą.

Jeżeli kompromis taki zostałby zawarty, kluby sejmowe domagać się będą, ażeby następna sesja sejmowa załatwiła również i te sprawy.

W sprawie rozbudowy województw wschodnich.

WARSZAWA, 24. III. (Pat.) Dziś po południu odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem wice-premjera Bartla konferencja w sprawie rozbudowy województw wschodnich. W konferencji wzięli udział ministrowie: spraw wewnętrznych gen. Składkowski, oświaty Dobrucki, skarbu Czechowicz, robót publicznych Moraczewski oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewn. Jaroszyński i zastępca szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów Józefski. Pozatem na konferencji tej omawiano sprawę szkolnictwa w tych województwach.

Konferencja przedstawicieli zw. miast z przedstawicielami klubów sejmowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Zarząd związków miast polskich, zabiegający o przeprowadzenie problematów miast całego państwa w sprawie tak ważnej, jak ustawy samorządowe, opracowywane obecnie przez sejmową komisję administracyjną — wydelegował swoich przedstawicieli dla odbycia szeregu konferencyj z prezydjami prawie wszystkich klubów sejmowych.

Konferowano kolejno z Partją Pracy, P.P.S., ChN., Ndr., Chn.ZLN. i Kołem Żydowskiem.

Szczegółowa dyskusja przekonała delegatów zw. miast polskich o zupełnem zrozumieniu postulatów miast przez czynniki sejmowe.

Przedmiotem dyskusji był projekt związków miast polskich i odbiegający od niego projekt sejmowej komisji.

Przedstawiciele miast uzasadniają w szczególności postulat ramowości ustawy, któraby pozwoliła miastom zachować i utrwalić w granicach ustawy pewne odchylenia (kwestja osobnych statutów dla poszczególnych miast), które istnieją w dzielnicach posiadających stary i doświadczony samorząd.

Konferencje.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

P. w.-premjer Bartel przyjął wczoraj biskupa podlaskiego ks. Przeździeckiego oraz odbył kolejno rozmowę z min Składkowskim, Czechowiczem i Moraczewskim.

Komunikat „Piasta".

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Stronnictwo Piasta rozesłało wczoraj przedstawicielom prasy następujący komunikat:

„W dniu 23 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie komitetu wykonawczego zarządu głównego polskiego stronnictwa ludowego Piast.

Przedmiotem obrad były sprawy bieżące i organizacyjne. Przeprowadzona na temat obecnej sytuacji dyskusja stwierdziła zupełną jednomyślność poglądów, wykazując tem samem bezpodstawność szerzonych tendencyjnie pogłosek, jakoby w łonie stronnictwa zachodziła rozbieżność zapatrywań na cele i taktykę stronnictwa".

Powyższy komunikat mija się jednakże w pewnych punktach z prawdą. Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, iż w łonie zarówno klubu parlamentarnego Piasta, jak w poszczególnych kc mórkach organizacyjnych piastowców istnieją duże rozdźwięki między t. zw. witosowcami, a piastowcami. Rozdźwięki te zwłaszcza występują silnie na tle taktyki klubu i stronnictwa wobec państwowo-twórczych poczynań Marszałka Piłsudskiego i jego rządu. Znaczna bowiem część inteligencji, dotychczas grupująca się koło Piasta, jak również niektórzy posłowie i senatorowie szczególnie z Kresów, domagają się, aby Piast, jako stronnictwo centrowe nie podrywał polityki rządu.

Kurs pożyczek państwowych polskich na giełdzie nowojorskiej.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W ubiegłym tygodniu kurs pożyczek państwowych polskich, zaciągniętych w Ameryce, kształtował się na giełdzie nowojorskiej następująco: 6% pożyczka dolarowa z roku 1920—83.⁵⁄₈ (kurs najwyższy), 83⁴⁄₈—kurs najniższy,—kurs końcowy—83.⁷⁄₈. Obrót wynosił—78 tys. dolarów. 8% pożyczka dillonowska z roku 1925: kurs najwyższy 98, niższy—96³⁄₄, końcowy—97⁵⁄₈. Obrót wynosił 535 tysięcy dol.

Sidzikauskas o zagadnieniach polityki na Wschodzie.

BERLIN, 24.III. (Pat). W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji Berliner Pressedienst poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas, mówiąc o zagadnieniach aktualnej polityki wschodniej, zaznaczył między innemi, że wszelkiego rodzaju domysły o rzekomych jakoby kombinacjach politycznych ze strony państw bałtyckich w stosunku do Rosji w związku z wiadomościami pochodzącemi z Moskwy, są bezpodstawne.

To samo odnosi się również do pogłosek o rzekomym planie angielskim utworzenia antysowieckiego bloku państw bałtyckich. Nie istnieje również żaden „związek państw bałtyckich". Jedynie Łotwa i Estonja zawarły ze sobą układ, którego wpływy zaznaczają się zarówno w sprawach wojskowo-politycznych jak i celno-politycznych. Oba te państwa rozwijają w tym kierunku ożywioną działalność. Między innemi państwami bałtyckiemi istnieją ścisłe stosunki przyjaźni. Litwa powitałaby z radością plan dalszego zacieśnienia węzłów sojuszniczych.

Rząd rosyjski zaproponował wszystkim państwom bałtyckim zawarcie t. zw. paktu przyjaźni. Z Litwą układ został zawarty z końcem ub. roku. Istnieje uzasadniona nadzieja, że w najbliższej przyszłości będzie możliwe zawarcie układów innych państw bałtyckich z Rosją. Układ między Litwą a Rosją jest paktem o nieagresji i zobowiązuje obie strony do zachowania ścisłej neutralności na wypadek zaatakowania przez państwo trzecie jednego z kontrahentów.

Stosunki Litwy do Niemiec są oparte na przyjaznych podstawach. Wprawdzie istniały pewne różnice poglądów w sprawie kłajpedzkiej, ale różnice te dadzą się sprowadzić do różnic w interpretacji obowiązujących postanowień. Poseł Sidzikauskas spodziewa się, że w tej sprawie znaleźć się musi rozwiązanie, które odpowiadać będzie poglądom stron obu. Niemcy mają w Litwie dobrego i pewnego odbiorcę dla swego przemysłu. Również i Litwa w nadzwyczajnym stopniu zainteresowana jest w uruchomieniu stosunków handlowych z Niemcami.

Na zapytanie, czy możliwy jest zwrot kłajpedzkiego obszaru Niemcom, poseł Sidzikauskas oświadczył, że w danej chwili wykluczone jest rozstrząsanie tej sprawy i że niema ona wpływu na nawiązujące się obecnie stosunki niemiecko-litewskie.

Zamierzamy — zakończył wywiad poseł Sidzikauskas — zawrzeć z Niemcami traktat handlowy i jesteśmy gotowi na drodze układu celnego nawiązać ściślejsze zbliżenie się z Niemcami. Z naszej strony uczynimy wszystko, aby stosunki przyjazne między obu krajami zacieśnić.

Brednie sowieckie.

MOSKWA, 24.III (Pat.) Izwiestja z dn. 20 marca podając tekst noty włoskiej i sowieckiej w sprawie ratyfikacji protokułu besarabskiego, piszą: Nie chcąc ponownie powtarzać, że uważamy ten krok jako naruszający dobre stosunki sowiecko-włoskie wystarcza stwierdzić, że argumentacja włoska jest fałszywa, naciągnięta i że obce interesy popchnęły Włochy do tego nieżyczliwego kroku.

Dla nas ratyfikacja jest aktem nie posiadającym jakiegokolwiek prawnego znaczenia. Nietylko nie ustaliła ona pokoju europejskiego, ale przeciwnie, pogłębia niebezpieczeństwo wejennych kataklizmów.

Rozwój przyjacielskich politycznych i ekonomicznych stosunków sowiecko-japońskich pozwala opinji sowieckiej przypuszczać, że Japonja do tego aktu, nie leżącego w jej interesie, ręki nie przyłoży.

„Przegląd Tygodniowy" zawiera ustęp poświęcony **stosunkom polsko-sowieckim**. Gdyby zebrać pokojowe polskie oświadczenia **ostatnich** lat o chęci **gwarantowania pokoju, powstałby pokaźny foljał.**

Gdy jednak Sowiety zawarły pakt z Litwą, rządowe koła polskie podniosły hałas.

Teraz od Belwederu idą groźby pod adresem Łotwy. Faszyzm — oto stawka polskiej dyplomacji, dzięki której obecne sfery rządzące przeprowadzić mogą swoją głęboko-wrogą względem Sowietów linję polityczną.

Zarzuty, wytaczane przeciw Łotwie, dowodzą, że albo zapewnienia oficjalne Estonji, Polski i Finlandji były tumanieniami i kłamstwami, albo, że cele, które przyświecają odnośnym rządom przy prowadzeniu analogicznych rokowań z Sowietami nie są tak niewinnie pokojowe.

Na co Niemcy zużyły pożyczkę zagraniczną.

PARYŻ, 24 III. (Pat). Pisma donoszą z Nowego-Yorku: Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Gerard przemawiając w tamtejszej Izbie Handlowej zaznaczył, że Niemcy użyły przeznaczoną im stosownie do planu Dawesa pożyczkę na cele rozwoju swego handlu zagranicznego, uciekając się nawet do fałszowania danych statystycznych dotyczących eksportu i importu niemieckiego, a to w celu uzyskania zmniejszenia ich zobowiązań wobec sprzymierzeńców.

Kiedy nastąpi wybór prezydenta Łotwy.

RYGA, 24.III (Pat). Na posiedzeniu przedstawicieli frakcyj sejmu łotewskiego rozstrzygnięta została kwestja czasu na jaki ma być wybrany prezydent republiki.

Większość zebranych wypowiedziała się za wyborem prezydenta na 1 rok i 7 miesięcy.

Wybory mają się odbywać w przyszły wtorek. Gdyby jednak do tego czasu nie nastąpiło porozumienie w sprawie kandydatur, przewodniczący sejmu odroczyłby wybory na czas późniejszy.

Francuskie tezy w sprawie rozbrojenia.

GENEWA, 24.III. (Pat). Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, delegat rumuński Comneno złożył dłuższe oświadczenie, wyrażające pogląd rządu rumuńskiego na sprawę rozbrojenia.

Comneno podkreślił, że Rumunja gotowa jest współpracować w dziele przygotowania pokoju nawet wówczas, gdyby prace te miały trwać dłużej niż to jest przewidziane. Delegat zaznaczył, że rozumie możliwość rozbrojenia jedynie przy jednoczesnem zagwarantowaniu poszczególnym krajom najdalej idącego bezpieczeństwa.

Następnie Paul-Boncour w dłuższem przemówieniu wyłożył zasady, któremi kierował się przedstawiając francuski projekt konwencji. Mówiąc o sprawie ograniczenia zbrojeń Paul Boncour zauważył, że jakkolwiek możliwe jest stwierdzenie stanu jawnych sił zbrojnych, to jednak całkowicie niemożliwą rzeczą jest ustalenie tych sił jakie kraj może wystawić w chwili mobilizacji, niepodobna bowiem w żaden sposób zbadać dokładnie tajnych przygotowań wojennych, wartości bojowej ćwiczących się rezerw i organizacyj przysposobienia wojskowego jak również możliwości przekształcania przemysłu na wytwórczość wojskową.

Mówiąc o konieczności doprowadzenia pracy komisji przygotowawczej do konkretnego chociażby nieznacznego wyniku, Paul-Boncour zauważył, że gdyby narody stosowały się do prawa publicznego w tym stopniu, w jakim poszczególne jednostki w krajach cywilizowanych stosują się do wymagań prawa prywatnego, to wówczas praca nad stworzeniem prawa publicznego, oraz sposobów skłaniania państw do zastosowania się do wymagań tego prawa byłaby zbędną tak samo, jak wysiłki podjęte w tym kierunku przez Ligę i jej organ — komisję przygotowawczą.

Jednakże tak nie jest i dlatego należy przystąpić do wypełnienia chociażby części tego wielkiego zadania. Pierwszym krokiem na tej drodze powinno być ograniczenie stanu liczebnego armij stałych oraz budżetów wojskowych.

Z Sejmowej Komisji Skarbowej.

WARSZAWA, 24.III. (Pat). Sejmowa Komisja Skarbowa w załatwieniu wniosku posła Kiernika i Toczka (Piast) w sprawie wstrzymania ściągania względnie umorzenia pożyczek udzielonych przez b. galicyjski wojenny zakład kredytowy i b. Państwowy Bank Odbudowy, przyjęła, uzgodnioną z przedstawicielami M-wa Skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego, rezolucję, wzywającą między innemi rząd, aby Bank Gosp. Krajowego w stosunku do pożyczek udzielanych na odbudowę zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych budynków właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 15-tu ha lub domów miejskich obejmujących nie wyżej niż 4 ubikacje mieszkalne jak wreszcie instytucjom o charakterze publicznym oraz szkołom i świątyniom udzielał ulgi w spłacie aż do całkowitego umorzenia.

Druga część rezolucji przewiduje ulgi dla pożyczek zasiewowych. Następnie komisja przekazała sprawę nowelizacji podatku przemysłowego z uwagi na szereg wniosków złożonych na dzisiejszem posiedzeniu specjalnej podkomisji do rozważenia.

Podział majątku polskiego i czeskiego w Cieszynie.

CIESZYN, 24.III (Pat). W tych dniach toczyły się tu rokowania o podział majątku polskiego i czeskiego w Cieszynie między przedstawicielami obu miast i rządów. Chodziło o podział dróg publicznych, mostów, tramwajów, gazowni, elektrowni i wodociągów.

Uchwalono sprawę dróg i mostów odłożyć na później.

Co się tyczy elektrowni, to Czesi nie są wcale zainteresowani tym objektem, gdyż prąd czerpią z Ostrawy. Gazownia pozostała po stronie czeskiej, ale będzie, jak dotychczas, dostarczała gazu śląskiemu Cieszynowi.

Największe trudności nasuwa sprawa przynależności wodociągów, których urządzenia znajdują się po polskiej stronie, a źródła — po czeskiej. W tym tygodniu ma zapaść ostateczna uchwała obu rad miejskich w tej sprawie

Likwidacja Hromady i N. P. Ch.

Według nadesłanych raportów z powiatów o przebiegu akcji likwidacyjnej Hromady i Niezależnej Partji Chłopskiej, akcja ta odbyła się zupełnie spokojnie.

W powiecie wileńsko-trockim zlikwidowano 3 koła N. P. Ch. w Turgielach, Białozorowszczyźnie i Piklunach. Podczas rewizji, przeprowadzonej u członków N.P.Ch., znaleziono statuty N.P.Ch. i Hromady, co świadczy o ścisłej współpracy tych organizacyj. W kilku miejscach znaleziono broń, jak karabiny systemu rosyjskiego, rewolwery, wielką ilość naboi i t. d.

W powiecie święciańskim zlikwidowano dotychczas hurtki w Karakuliczach, gminy szemietowskiej, w Mirkliszkach, gm. hoduciskiej i Zwojryszkach, gminy łyntupskiej. Na terenie tegoż powiatu zlikwidowano 3 koła N. P. Ch. w gminie szemietowskiej.

Piąta środa literacka.

Niezmiernie interesująca była ostatnia środa w Związku Literatów dzięki rektorowi prof. Pigoniowi, który w dwugodzinnem blisko przemówieniu zobrazował obecny stan prac nad t. wz. „Sejmowem wydaniem" pism Adama Mickiewicza. Uchwałę w tej sprawie powziął Sejm, na skutek zabiegów Artura Górskiego jeszcze przed 7 laty, wykonanie jej poruczono ówczesnemu ministrowi oświaty p. Ratajowi. Powstał wtedy komitet wydawniczy, do którego weszli: Pigoń, Górski i Bruchnalski. W maju 1921 roku na posiedzeniu komitetu ustalono szczegółowy plan wydawnictwa, które ma objąć wszystko, cokolwiek wyszło z pod pióra Wieszcza oraz z Jego ust i ujęte zostało w słowo pisane. Teksty poprzedzi biografja, bibljografja, kalendarz twórczości i t. p. Tekst sam pozbawiony zostanie odmian (warjantów) natomiast opatrzony zostanie komentarzami. Ustalono również w komitecie sposób kolportarzu dzieła, który miał ominąć księgarnie, natomiast oprzeć się o instytucje społeczne i naukowe. Obliczono, że całość obejmie 16 tomów, nakład 50.000 egzempl. Redakcja działu poezji objął prof. Bruchnalski, dział prozy prof. Pigoń i Górski. Prof. Pigoń zobrazował trudności, jakie piętrzą się przed wydawcami i które nie pozwalają na szybsze tempo pracy. Rękopisy Mickiewicza rozrzucone są po całej Polsce i zagranicą, i nieraz bardzo trudno dotrzeć do nich, by ustalić autentyczny tekst. Przy tej pracy udało się już odkryć szereg cennych, a niedrukowanych dotąd prac Wieszcza. Kilka z nich odczytał prof. Pigoń zebranym.

Obecnie gotowych jest do druku około 7 tomów prozy mickiewiczowskiej i możnaby już rozpocząć druk, gdyby nie trudności finansowe. Pomimo bowiem uchwały sejmowej czynniki powołane nie kwapią się z wyasygnowaniem potrzebnych na cel tego pomnikowego wydania funduszów i komitet pertraktuje z wydawcami prywatnymi.

Oto w streszczeniu — co usłyszeliśmy od p. rektora. Od siebie musimy dodać, iż o ileby wydawnictwo to miało rzeczywiście ukazać się nakładem prywatnym, byłoby to ujmą dla powagi zarówno naszego przedstawicielstwa narodowego, pierwszego sejmu Odrodzonej Polski — jak i dla rządu, któryby złożyłby tem dowód lekceważenia tak niesłychanie doniosłego dla narodu przedsięwzięcia... Wszakże lwia część wkładu pieniężnego powróci do skarbu po rozsprzedaży dzieła.

Po referacie prof. Pigonia wywiązała się przy herbacie dyskusja na temat wartości „Snu" F. Kruszewskiej. W polemice zabierali głos pp. Limanowski, Pigoń, Łopalewski, Hulewicz i inni. Północna godzina położyła kres niezwykle ożywionej gawędzie. (*x*)

Komisja arbitrażowa w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym.

WARSZAWA, 24 III. (Pat). Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowej w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym. W skład komisji wchodzą p. wicepremjer Bartel, minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, oraz minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz. Komisja rozpatrywała przedstawione przez przemysłowców i robotników materjały.

Z ZAGRANICY.

Antypolska agitacja pod opieką rządu niemieckiego.

WARSZAWA, 24. III. (tel. wł.) Z Berlina donoszą: w związku z obecnością kanclerza Marxa i ministrów Keudela, Curtiusa i Hergta na wczorajszej premjerze wyświetlania anty-polskiego filmu propagandowego p. t. „Naród pod krzyżem", Vorwärts stwierdza polityczną tendencyjność tego filmu.

Rząd niemiecki powinien pamiętać o tem — pisze Vorw., że niedola Górnego Śląska ma swoje źródło nietylko w zniszczeniach powstałych podczas walki oraz że trudno nieraz naprawić obecnie to zło, które wyrządziła wieloletnia gospodarka pruskiej administracji.

Masowe udanie się ministrów na premjerę tego filmu uważać należy conajmniej za „mieszczański figiel".

Wreszcie dziennik socjalistyczny stwierdza, że jeśli rząd niemiecki będzie w dalszym ciągu postępował w ten sposób i będzie psuł swoje stosunki z sąsiadami, to smutne będą tego następstwa.

Nota jugosłowiańska do państw sprzymierzonych.

BIAŁOGRÓD. 24 III. (Pat). „Wreme" organ b. ministra spraw zagranicznych Ninczica donosi, że rząd jugosłowiański wystosuje w najbliższych dniach do wszystkich zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych państw notę cyrkularną o przygotowaniach wojskow. Włoch.

Nota przedłoży obszerny materjał w tej sprawie i zażąda, aby mocarstwa przedsięwzięły dochodzenia w sprawie zbrojeń włoskich.

Nuncjusz papieski w Białogrodzie.

RZYM, 24.III (Pat.) Secolo donosi, że nuncjusz papieski w Białogrodzie Pelegrinetti odroczył swą podróż do Włoch i otrzymał z Rzymu polecenie udzielenia rządowi jugosłowiańskiemu rady utrzymania umiarkowanego stanowiska.

Sprawozdanie z ostatniej sesji R. L. N.

BUKARESZT, 24.III (Pat.) Poseł Rumuński w Londynie Titulescu przybył do Bukaresztu celem przedstawienia sprawozdania z ostatniej sesji Rady Ligi Nar. oraz celem rozpatrzenia pospołu z członkami rządu sprawy rozbrojenia, w związku z ostatnimi wypadkami jakie zaszły w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Ratyfikacja traktatu besarabskiego przez Japonję.

BUKARESZT, 24.III (Pat.) Dzienniki tutejsze donoszą z Tokio, iż rząd japoński przygotowuje ratyfikację traktatu dotyczącego Besarabji.

Bójki komunistyczne w Berlinie.

BERLIN. 24 III. (Pat). Na przedmieściach Berlina w Walsensee doszło we środę wieczorem do starcia między komunistami a członkami związku Tyffhäuser.

Ci ostatni zostali pobici przez komunistów laskami i policja pośpieszyła im z pomocą, aby osłonić ich przed dalszemi atakami komunistów.

T. JACEK-ROLICKI.

The Whispering Gallery.

Wszelkie publikacje, odsłaniające choćby najdrobniejszy rąbek zakulisowego życia kierowników wielkiej polityki światowej, są skwapliwie pochłaniane i znajdują niezliczone rzesze czytelników, spragnionych wieści z tego nieznanego im świata. A cóż dopiero, gdy na półkach księgarskich ukaże się książka frapująca już samym tytułem, z treścią głęboko w istotę tego świata wnikającą. Tworzą się dokoła niej sensacyjne komentarze, legendy, mniej lub więcej prawdopodobne, mniej lub więcej odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy.

A zdarzyło się to w r. 1926 w Londynie, w tej kuźni interesów i koncepcyj politycznych, które podziwem napełniają świat cały, w tej stolicy państwa „w którem słońce nie zachodzi". Ukazała się więc książka formatu małej ósemki o 265 stronicach, zatytułowana ni mniej, ni więcej, tylko *„The Whispering Gallery* (*Galerja szeptów*) [1], której autorem jest *mister Hesketh Pearson*, współpracownik t. zw. żółtej prasy angielskiej [2]).

Doprawdy, nie można było, chyba znaleźć bardziej odpowiedniego tytułu. Wszak ten świat wielkiej polityki, odgrodzony od szaregu tłumu codziennych pochłaniaczy wielkich dzienników, ten świat dyskretnych uśmiechów, nic nie mówiących słów, bankietów, grzecznościowych powitań i żegnań, świat dystyngowanej obłudy, gdzie każda myśl konsekwentnie dąży w kierunku zdezorjentowania przeciwnika w wielkiej grze na szachownicy politycznej, gdzie się wykuwa wielkie koncepcje i przy zielonym stole gabinetowych obrad ugniata ciasto dziejów, — jest przecież dziedziną tak niedostępną, że o niej krążą tylko wieści fantastyczne, dostosowane do kierunku czy sympatyj politycznych autora, a niepodlegające żadnemu sprawdzianowi. Mężowie stanu bowiem, ci bohaterowie opowieści, z zimnym uśmiechem przyjmują te plotki, szepty złośliwe i przepojone zapaszkiem sensacji roznoszone przeważnie przez ludzi o wielkich aspiracjach, trzymających rękę na tętnie życia społecznego, przez tych alfów opinji — dziennikarzy, dla których każda drobna napozór sprawa z życia ludzi, kierujących państwem, nabiera szczególnego znaczenia, i którzy często wprost od biurka redakcyjnego, przeskakują przez wszystkie przeszkody do fotelu ministerjalnego.

Niema również dziedziny, w którejby taką rolę odgrywały burze namiętności i ambicyj, rozpasanych do granic niebywałych; stąd charakterystyczne zjawisko walki, prowadzonej na wzór partyzantki, według prawideł strategji. Wyzyskuje się wszystkie momenty słabości przeciwnika, wszystkie fałszywe kroki i poślizgnięcia, o które tak łatwo w tym ścieraniu się poglądów, idei i ambicyj.

Nie było jednak dotychczas czegoś bardziej sensacyjnego, jak ta galerja szeptów, odzwierciadlająca zakulisowe sprawy życia ludzi, którzy czasu wielkiej wojny 1914—18, kierowali nawą polityki dumnego Albionu. Wszelkie podejścia, manewry, zjadliwe kłótnie, zakładanie min i zasieków przez tych mężów stanu, przedstawione są tu w sposób **zaiste** najzjadliwszy i bez żadnych zgoła skrupułów. Wycieczki, skierowane wyraźnie w stronę liberałów, wskazują zupełnie jasno, że mister Pearson jest zdecydowanym zwolennikiem konserwatystów.

W tym więc obozie szukać należy informatora, który był gdzieś bardzo blisko tych sporów zajadłych. Stało się nakoniec tajemnicą Poliszynela, że był nim *sir Renne la Rodda*, przedstawiciel imperjum brytyjskiego przy Kwirynale. Skandal stawał się coraz głośniejszy. Pokrzywdzeni mężowie stanu zrobili alarm, tym więcej, że nikogo prawie z możnych tego świata nie oszczędził autor. Dostało się nawet Baldwinowi i Kitchenerowi, a najwięcej chyba Georgeowi.

Trzeba przyznać, że Pearson świetnie, po dziennikarsku wyzyskał otrzymane informacje. Stworzył w swoim rodzaju arcydzieło, majstersztyk *first class*. Odtworzył te postacie z fotograficzną dokładnością — i każdemu z działających przypinał z finezją łatkę, — co więcej, ci ludzie mówią własnym językiem, zwroty ich mowy są wzorowane na mowie żywych ludzi, występujących w ważnych sprawach przed Izbą Gmin, czy na oficjalnych bankietach.

Mister Pearson przeciągnął jednak strunę. W kilku miejscach dopatrzono się zbyt wyraźnych aluzyj do osoby króla Jerzego i to aluzyj niezbyt pochlebnych, co do stosunku osoby królewskiej do zagadnień wojny. Nad „Galerją szeptów" zaciężył miecz cenzury, która w Anglji jest niesłychanie łagodną i tolerancyjną i tylko w tym jednym wypadku obrazy majestatu — występuje z konfiskatą. Zdołano jednak przemycić i uchronić od zagłady kilkadziesiąt tomów, które posłużyły jako podstawa do szeregu tłumaczeń na obce języki.

Autorowi i wydawcom wytoczono proces, który się odbył kilka tygodni temu i wzbudził niesłychane zainteresowanie wśród szerokich warstw społeczeństwa, nietylko angielskiego. Wezwano w charakterze świadków cały szereg osób ze świata politycznego. Co ciekawsze, sir Rodda, którego przesłuchiwano jako informatora, wyparł się zupełnie jakoby wogóle znał kiedykolwiek p. Pearsona, „któremu nigdyby podobnych głupot nie podawał". Oświadczenie to wzbudziło niebywałą sensację, wikłając sprawę, której rozwiązania oczekiwano z napięciem. Wreszcie p. Pearson, „przyparty do muru" przyznał się, że sam jest autorem tych fantastycznych plotek i przez nikogo nie był informowany. Co więcej wydawcy J. i B. Laune wiedzieli o tem i dlatego otrzymał zaledwie... 1000 funtów szterlingów (około 40000 zł.) fantjemy.

Jednakowoż firma Laune wyparła się, jakoby wiedziała cośkolwiek o mistyfikacji p. Pearsona. Skandal przybrał rozmiary fantastyczne. Żółta prasa szalała. Dodatki nadzwyczajne ukazywały się co godzina. Czyniono zakłady o niebywałe sumy. Barometr społeczny podniósł się w górę. Nareszcie sąd wydał wyrok Salomonowy i to tak krakowskim targiem skazał p. Pearsona na 1 miesiąc więzienia — a firmę braci Laune na zapłacenie grzywny w wysokości 1000 funtów szterlingów.

Ale opinja jest nienasycona w pożądaniu sensacji. Zaledwie zapadł wyrok, już rozpuszczono pogłoskę, że p. Pearson przyznał się do autorstwa ze względu na to, że faktyczny informator z obozu konserwatystów ciepłą rączką z obawy przed skompromitowaniem wyasygnował mu 10000 f.

Gdzie leży prawda?

[1]) The Whispering Gallery, by Hesketh Pearson, London 1926, Edition I. and B. Laune.

[2]) Żółta prasa angielska, (The yellow press), prasa sensacyjna, odpowiadająca poziomem naszej prasie czerwonej.

Życie gospodarcze.

Regulacja rzek i kanałów w województwie wileńskiem.

W związku z rozpoczynającym się w dniu 1 kwietnia r. b. okresem prac prowadzonych przez Dyrekcję Robót Publicznych Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego przewidywany jest następujący program robót budowlanych, meljoracyjnych oraz drogowych i mostowych.

Przewidziany jest mianowicie remont i konserwacja całego szeregu budowli państwowych w Wilnie oraz w Prozorokach, N Trokach, w Oszmianie, Święcianach i Postawach z kredytów Ministerstwa Rob. Publ. Przywidywane jest rozpoczęcie budowy nowych gmachów rządowych w Wilnie, jak nap. szkoły technicznej na Holenderni, co nastąpi po otwarciu kredytów odnośnych Ministerstw.

W dziedzinie prac meljoracyjnych przewidziane jest zakończenie studjów i pomiarów wodnych rozpoczętych w województwie wileńskiem w roku 1925 oraz opracowanie projektu regulacji rzeki Mereczanki na odcinku od toru kolejowego Wilno—Grodno do wsi Rudniki, ogólnej długości około 60 klm. Uregulowanie tej rzeki da możność sporządzenia projektów meljoracji szczegółowej na obszarze około 14 000 ha bagien i lasów państwowych.

Następnie przeprowadzone zostaną w powiecie święciańskim studja rzeki Straczy i Struny o długości projektowanej do zdjęcia 12 klm. Uregulowanie tych rzek da możność odwodnienia bagien około 1.800 ha, należących do kilku wiosek oraz majątków.

W r. b. zostanie ukończone opracowanie projektów regulacji rzek: Dryświaty od jeziora Dryświaty do kanału Murmiskiego oraz dopływów rzeki Dryświaty: Opiwardy, Mujsy, Smołwy i dopływów Opiwardy, Żylmy i Olkany. Uregulowanie tych rzek umożliwi przeprowadzenie meljoracji szczegółowej zatopionych i zabagnionych obecnie łąk o obszarze około 8.000 ha. Na przeprowadzenie tych studjów i opracowanie projektów Ministerstwo Robót Publicznych asygnowało 12 tys. złot. oraz Sejmik święciański 3 tys. zł.

W dalszym ciągu zostaną w r. b. rozpoczęte roboty wykonawcze regulacji rzeki Drujki w powiecie brasławskim według projektu opracowanego w Wydziale Wodnym Okr. Dyr. Rob. Publ. i zatwierdzonym przez M-stwo. Kosztorys opiewa na 582 000 zł. przy regulacji rzeki na 16 klm. (po uregulowaniu rzeka skróci się do 12 klm.) i przeprowadzeniu głównych kanałów, długości około 20 klm. Projekt przewiduje obniżenie poziomu wód w jeziorach brasławskich na 1 metr. 30, co da możność odwodnić do 5 000 ha. łąk i bagien. Koszta tych robót mają być pokryte z zasiłków rządowych do 40 proc. sumy ogólnej, 40 proc. ma pokryć Sejmik brasławski oraz 20 proc. Spółka Wodna, która już została zawiązana.

W r. b. M-stwo Robót Publicznych asygnowało na te roboty 106.000 zł., a Sejmik brasławski wyasygnował 100.000 złot.

Plan robót drogowych i mostowych podany zostanie w dniu jutrzejszym. (Zdan.)

Stosunki agrarne w województwie wileńskiem.

Ogólny obszar ograrny woj. wileńskiego wynosi 2.840.000 ha, na które składają się:

Większa własność (ponad 50 ha)

a) prywatna — 28,3 proc — 803.922 ha.

b) skarbowa — 9 proc. — 256 042 ha.

c) kościelna — 0,2 proc. — 4.660 ha.

II. Drobna własność (poniżej 50 ha) 62,5 proc. — 1 775.376 ha.

Wśród większej własności państwowej lasy obejmują 221.000 ha.

Do mniejszej własności zaliczone zostały również i beneficja duchowne, których obszar nie przekracza 50 ha wskutek tego własność kościelna zaliczoną została do większej i mniejszej własności.

W stosunku do ogólnego obszaru większej własności:

Własność prywatna stanowi 75,5 proc.

Własność skarbowa stanowi 24 proc.

Własność kościelna stanowi 0,5 proc.

Jeżeli ogólny obszar woj. wileńskiego podzielimy na dwie grupy pod względem kultury rolniczej, będziemy wówczas mieli:

A) grupę wschodnią o niższej kulturze rolniczej z powiatami dziśnieńskim, postawskim, mołodeczańskim i wilejskim.

B) grupę zachodnią z wyższą kulturą z powiatami brasławskim, święciańskim, oszmiańskim i wileńsko-trockim.

W pierwszej grupie większa własność stanowi 1/8 część powierzchni powiatów w drugiej grupie większa własność stanowi 1/4 część powierzchni grupy.

Jak widzimy z powyższych grupa zachodnia, mająca mniejszy procent własności większej pod względem kultury rolniczej stoi o wiele wyżej od grupy wschodniej.

Wśród większej własności prywatnej stosunek poszczególnych użytków jest następujący:

1) łąki i orne — 44,1 proc. — 353529 ha.

2) leśne — 32,8 proc. — 263927 ha.

3) nieużytki — 18,3 proc. — 146763 ha.

4) stawy i jeziora — 3,5 proc.

5) zabudowania — 1,3 proc. z tem, iż w powiatach gr. zachodniej proc. użytków rolnych jest większy niż we wschodnich.

Ilość nieużytków w woj. wileńskim ustępuje tylko wojew. poleskiemu, gdzie ich jest 26 proc. W pozostałych województwach obszar ich wynosi przeciętnie 8 proc.

W miarę zwiększania się obszarów majątków, zwiększa się procent nieużytków i lasów.

Majątki o wielkim obszarze rolniczo wykorzystane są słabiej. Większa własność w 3 proc. korzysta z systemu poddzierżawiania swych gruntów za t. zw. część.

KRONIKA KRAJOWA.

Posiedzenie Głównej Komisji Ziemskiej.

W dn. 28, 29, 30 i 31 marca 1927 r. w Ministerstwie Reform Rolnych odbędzie się zwykłe posiedzenie Głównej Komisji Ziemskiej. Na porządku dziennym umieszczone są sprawy scalenia gruntów i likwidacji serwitutów.

100.000 zł. na pomoc rolnikom.

W celu udzielania dalszej pomocy kredytowej rolnikom w tych powiatach, gdzie dotychczasowa pomoc okazała się niewystarczająca, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przeznaczyło 100.000 złot. Termin zwrotu oraz warunki na jakich można otrzymywać pożyczki pozostają te same co uprzednio.

Wypuszczenie nowych banknotów 5-złotowych.

Z dniem 25 b. m. Bank Polski puszcza w obieg nowe banknoty 5-złotowe. Nowe banknoty, wykonane w Państw. Zakładach Graficznych w Warszawie, posiadają te same wymiary, co dotychczasowe 5-złotówki, różnią się natomiast w kolorze i w rysunku. Wykonane są mianowicie w kolorze zielono-bronzowym, w pośrodku znajduje się ośmiokąt, przybrany liśćmi i kwiatami, w ośmiokącie zaś widnieje głowa kobieca z profilu, przybrana w wieniec.

Dotychczasowe banknoty 5-złotowe będą nadal w obiegu, podobnie jak i poprzednia emisja banknotów 50-złotowych.

Giełda Wileńska w dniu 24. III. r. b

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,92	8,91½	—
Ruble złote	4,73½	4,71½	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	44,60

Giełda Warszawska w dniu 24-III. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,56	43,67	43,46
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,13	35,22	35,04
Praga	26,57	26,63	26,51
Genewa	172,50	172,93	172,07
Rzym	41,38	41,48	41,28

AKCJE

Bank Handlowy	6,30—6,50
Bank Polski	118,00—120,50—120,00
Związ. spółek zarobk.	14,00—14,50
Lilpop	21,00—21,50
Modrzejów	6,75—6,90
Ostrowiec	83

Wieści i obrazki z kraju

DUKSZTY.

Jak się jeździ wąskotorówką Druja—Dukszty.

Dn. 20 b. m. na 55 klm. wąskotorowej kolejki Druja—Dukszty pociąg nr. 3162 idący z Drui do Dukszt, wykoleił się. Ofiar w ludziach nie było. Pociąg przez pasażerów został ustawiony na szyny i o godz. 16 m. 10 ruszył w dalszą drogę. Wykolejenie się nastąpiło z powodu rozszerzenia toru.

NOWO-WILEJKA.

Przez psie figle omal nie katastrofa.

Dnia 21 b. m. na stacji kolejowej w Nowo-Wilejce podłożony został kamień wielkości pięści, pomiędzy strzałkami zwrotnicy automatycznej.

Katastrofy nie było, gdyż maszynista zdążył w porę zahamować lokomotywę.

Winnymi okazali się zam. w Nowej Wilejce: Treiczuk Wacław, lat 14, Pietruchowicz Zygmunt, lat 13, Pietruchowicz Edward, lat 14 i Szakolita Wacław, lat 14. Wyżej wymienieni chłopcy, jak zostało stwierdzone, nie zdawali sobie sprawy z tego, iż podkładając kamień między strzałki mogli spowodować katastrofę.

Chłopców oddano pod dozór rodziców.

POSTAWY.

Fałszerze monet.

Komenda Policji Państwowej na powiat postawski przekazała sędziemu śledczemu dochodzenie w sprawie wyrobu fałszywych monet dwuzłotowych.

Już od dłuższego czasu zaobserwowano na terenie województwa systematyczne puszczanie w obieg fałszywych monet dwuzłotowych. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo początkowo nie dało pozytywnych rezultatów. Dopiero po dłuższym czasie policja wpadła na trop bandy fałszerzy. „Fabryka“ fałszywych monet znajdowała się w powiecie postawskim w mieszkaniu Mikołaja Hilmana i Stefana Koralewa. Podczas rewizji znaleziono przy nich większą ilość fałszywych monet oraz karabiny, rewolwery i naboje.

Zachodzi podejrzenie, że poza fałszowaniem monet zajmowali się oni wywiadem na rzecz Rosji, lub należeli do bandy terorystycznej.

BRASŁAW.

Zwłoki noworodka.

Dn. 20 b. m. na cmentarzu w Opsie znaleziono zwłoki noworodka ukrytego w skrzynce od gwoździ.

OPSA.

Pożar.

Dn. 19 b. m. we wsi Gołowacze gm. opskiej z niewiadomej przyczyny spłonął dom mieszkalny, zabudowanie i inwentarz martwy należące do Obolewicza Władysława. Straty wynoszą 5000 zł.

MOŁODECZNO.

Przygotowania do uroczystego otwarcia starostwa w Mołodecznie.

Na dzień 3 kwietnia b. r. zapowiedziane jest uroczyste otwarcie starostwa w Mołodecznie, które jednocześnie przeniesione zostanie z dotychczasowej siedziby ekspozytury—mieszczącej się w dawnym lokalu urzędu gminnego—do nowowybudowanego gmachu naprzeciw stacji kolejowej.

W gmachu tym — w którym kompletnie wykończonych jest dotąd 27 pokojów, mieścić się będą urzędy starostwa, sejmiku, komendy powiatowej policji państwowej—oraz areszt powiatowy.

Sąd pokoju w Mołodecznie przeniesiony zostanie do tegoż gmachu po wykończeniu odpowiedniego pomieszczenia.

W charakterze pełniącego obowiązki starosty w Mołodecznie zostanie do czasu mianowania właściwego starosty — dotychczasowy kierownik ekspozytury—p. Suchorski.

Krążące od pewnego czasu pogłoski, jakoby stanowisko starosty w Mołodecznie objąć miał były dowódca 86 pp. p. pułkownik Maćkowski — nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż został on mianowany starostą w Siedlcach.

Projektowane jest również na dzień 3 kwietnia inauguracyjne zebranie Sejmiku mołodeczańskiego, oraz uroczyste zaprzysiężenie 120 sołtysów gromadzkich.

Co do zebrania Sejmiku, jest ono uzależnione od decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dokąd skierowana została sprawa pozostawienia obecnych członków sejmiku do czasu ogólnych wyborów do ciał samorządowych.

Zasadniczo bowiem — z chwilą ustanowienia nowego — samodzielnego starostwa — winny być zarządzone nowe wybory tak do Sejmiku, jak i do Wydziału Powiatowego. Na ogólnym jednak Zjeździe Sejmików powiatów wilejskiego i mołodeczańskiego—dokonano wyborów uzupełniających do Wydziału Powiatowego Sejmiku mołodeczańskiego — członkowie zaś Sejmiku wilejsko-mołodeczańskiego zostaliby podzieleni według przynależności terytorjalnej.

Od decyzji więc Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zależy uznanie tych wyborów za prawomocne, lub w przeciwnym razie zarządzenie nowych wyborów.

Dowiadujemy się, iż pan wojewoda Raczkiewicz przybędzie na uroczystość otwarcia starostwa mołodeczańskiego w dniu 3 kwietnia pociągiem południowym bezpośrednio z Warszawy, — gdzie dnia 2 kwietnia odbędzie się zjazd wojewodów.

Co do uruchomienia w Mołodecznie Kasy i Urzędów Skarbowych — to uzależniona jest ona całkowicie od uzyskania kredytu, który umożliwiłby wykończenie w nowowybudowanym gmachu odpowiednich pomieszczeń.

W. U. C-ski.

SPORT.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kurs gimnastyczno-sportowy dla policjantów.

Z inicjatywy komendanta wojewódzkiego policji państwowej uruchomiony zostanie z dniem 4 kwietnia b. r. 6 tygodniowy kurs gimnastyczno-sportowy dla policji państwowej z powiatów i miasta Wilna.

Kurs ten prowadzić będzie ośrodek wychowania fizycznego „Wilno“.

Przyjęcie na kurs uzależnione jest od wyników badania lekarskiego i próby sprawności fizycznej.

Na program kursu złożą się następujące działy: z teorji: historja wychowania fizycznego, systematyka gimnastyki, anatomja, fizjologja i higjena, z części zaś praktycznej: gimnastyka, boks, lekka atletyka i gry ruchowe.

Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego

W. K. S. „Pogoń“ rozpoczyna sezon piłkarski w sobotę, dnia 20 marca i w niedzielę, dnia 27 marca zawodami towarzyskiemi z K. S. „Ognisko“ i z W. K. S. 1 p. p. Leg. W sobotę zmierzy się 1-sza drużyna Pogoni o godz. 15 m. 30 z 1-szą drużyną Ogniska Kolejowego przyczem zawody pierwszych drużyn poprzedzi mecz Pogoń II — Ognisko II, w niedzielę zaś o g. 15 m. 30 spotkają się pierwsze drużyny Pogoni i 1-go p. p. Leg.

Zawody odbędą się na boisku sportowem na górze Bouffałowej.

Turniej tennisowy o puhar Dawisa.

W turnieju tennisowym o puhar Dawisa Polska zmierzy się z Belgją, a w razie wygranej z Czechosłowacją.

Piłka nożna.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. Czechosłowacja — Austrja 2:1 (2:0) przy 55 tysiącach widzów, Będzia Ivancic (Budapeszt Sportklub — Bastya 2:1. Rapid — Hakoch 3:2.

Praga. Praga — Wiedeń 2:1 (1:0) 15 tysięcy widzów, sędzia Göro.

Belgrad. Budapeszt — Belgrad 3:2 (2:2).

Budapeszt. Ferenevaros — Ujpesti 2:1, Hungarja—Vosas 5:2.

Grac. Wacker (Wiedeń)—Sturm 1:1.

Bratistawa. Wiedeń — Bratistawa 7:1.

Wyniki krajowe.

Lwów. Pogoń — 6 p. lotn. 2:0 (1:0) Hasmonea — Ukraina 3:2, Czarna—Metal 4:1 (1:1).

Poznań. Mistrzowstwa klasy A Legja—Poznania 3:1 (3:1) Unja—Pogoń 2:1.

Łódź. Polonja — Turyści 6:5 (0:3).

Katowice. Diana — S. V. Bursigwerk (drużyna niemieckiego G. Śląska) 3:2 (2:1).

Hockej na trawie.

Wiedeń. Austrja — Czechosłowacja 3:0.

KRONIKA.

Piątek 25 marca

Dziś: Zwiastowanie N. M. P.
Jutro: Ludgera B. W.

Wschód słońca—g. 5 m. 31
Zachód „ g. 17 m. 53

OSOBISTE.

— **Wyjazd p. wojewody do Warszawy.** W dniu 24 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie sekretarza osobistego wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

URZĘDOWA

— **Komisarjat Rządu** podaje do wiadomości, że robotnicy, którzy pobierali rentę wypadkową lub inwalidzką i pracując w fabrykach w Niemczech, wydaleni zostali z pracy—winni w terminie do dnia 25.IV r. b. zarejestrować się w Komisarjacie Rządu na m. Wilno (ul. Żeligowskiego 4 pok. Nr. 15.)

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Komisji Technicznej.** Dziś w dniu 25 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji Technicznej, rozbudowy i urządzeń miejskich.

Na porządku dziennym:

1. Sprawa przetargu na zakupy dla elektrowni miejskiej. (s)

— **Finał walki Magistratu z Izbą Skarbową.** Od dłuższego czasu toczył się zawzięty spór pomiędzy Magistratem a Izbą Skarbową, która kategorycznie domagała się płacenia przez Magistrat, należnych od widowisk podatków od kinematografu miejskiego na co Magistrat nie zgadzał się wychodząc z założenia, iż dochód ze wspomnianego kinematografu jest przeznaczony wyłącznie na cele dobroczynne, jak zarówno sam charakter kinematografu nosi charakter wybitnie kulturalno-oświatowy.

Sprawa ta oparła się ostatnio o władze centralne, które przychylając się do stanowiska Izby Skarbowej postanowiły sprawę tę rozstrzygnąć w myśl żądań tej ostatniej.

To też podatek widowiskowy z kinematografu miejskiego za rok 1925 i 26 będzie ściągnięty z pewnemi ulgami. W roku 1927 ulgi nie będą stosowane i podatek ten będzie ściągany z całą bezwzględnością. (s)

— **Magistrat zrezygnował z „piegutka“.** Na ostatniem posiedzeniu Komisji Technicznej zaopinjowano sprzedać z licytacji osławiony wynalazek inż. Piegutkowskiego, t. zw. tramwaj antokolski vel „piegutek“. (s)

— **Uchylona petycja.** Mieszkańcy ulicy Sofjaniki zwrócili się swego czasu do Magistratu m. Wilna z prośbą o zmianę nazwy wspomnianej ulicy, z powodu złej reputacji, jaką dotychczas się cieszyła. Sprawa ta znalazła się na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Komisji Technicznej, która postanowiła jednak petycję tę uchylić. (s)

— **Stan wody na rzece Wilji.** Stan wody na rzece Wilji w dn. 24 b. m. wynosi 3 metry 62 cm., t. j. 1 metr 26 cm. ponad normalny stan.

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Kurs strzelecki.

Ośrodek wychowania fizycznego „Wilno“ uruchamia z dniem 4 kwietnia b. r. kurs strzelecki dla członków stowarzyszeń p. w., który ma za zadanie podniesienie sprawności strzeleckiej uczestników, oraz wyszkolenie ich jako instruktorów (pomocników) strzeleckich.

Kurs rozpoczyna się dnia 4-go kwietnia, a kończy dnia 31-go maja b. r.

Na kurs będą przyjęci w pierwszym rzędzie członkowie stowarzyszeń p. w. posiadający II stopień p. w., oraz ci wszyscy, którzy wypełnią próbę sprawności strzeleckiej, polegającą na dokładnem wycelowaniu kb. na odległości 25 mtr., oraz na osiągnięciu w strzelaniu do tarczy 12 pierścieniowej na odległość 100 mtr., leżąc bez podpórki minimum 40 pktów przy 5 oddanych strzałach. Pozatem wymagane jest od kandydatów zupełne zdrowie fizyczne.

Zajęcie na kursie odbywać się będą 2 razy tygodniowo po 2 godziny. Na program kursu składa się teorja strzelania, oraz wyszkolenie praktyczne w strzelaniu z broni długiej i z broni małokalibrowej.

Zebranie organizacyjne kandydatów na kurs odbędzie się dnia 30-go marca b. r. o godzinie 18 m. 30 w lokalu ośrodka wych. fizyczn. „Wilno“ (Dominikańska 13).

Termin zgłoszeń kandydatów upływa z dniem 26 marca b. r.

SPRAWY WYZNANIOWE

— **Święto Bajramu.** Ze względu na przypadające święto Bajramu w dniu 3, 4 i 5 kwietnia r. b. wojewoda Wileński upoważnił p.p. starostów do zwolnienia podległych im urzędników muzułman od zajęć służbowych w tych dniach.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Godziny urzędowania w Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. U. S. B. w czasie feryj wielkanocnych.** Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. podaje do wiadomości członków T-wa, że w okresie feryj wielkanocnych biuro Bratniej Pomocy będzie czynne trzy razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 1—3 pp. i od godz. 7—9 wiecz.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne Zgromadzenie** Członków Wileńskiego Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

W myśl paragrafu 28 Statutu Tow. Obrony Przeciwgazowej — Ogólne Zgromadzenie delegatów Wil. Woj. Oddziału odbędzie się w dniu 27 marca 1927 r. o godzinie 12 w sali Zakładu Farmakognozji U. S. B. ul. Objazdowa 2 II piętro.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie,
2. Wybór prezydjum,
3. Sprawozdanie Zarządu i Kom. Rewizyjnej,
4. Sprawa Instytutu Badań Chemicznych,
5. Zatwierdzenie programu działalności na r. 1927 i odczytanie wniosków dla Zarządu Głównego.
6. Wybory: a) Zarządu, Kom. Rewizyjnej na r. 1927, b) Delegata na walne zgromadzenie do Warszawy.
7. Wolne wnioski.

Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych delegatów będzie prawomocne.

Wstęp dla członków i sympatyków wolny.

ZJAZDY.

— **Zjazd Księgowych.** Komitet Organizacyjny Zjazdu Księgowych rozesłał kwestjonarjusz, który ma dać materjał wstępny dla prac Zjazdu.

Szybkie nadsyłanie odpowiedzi jest konieczne. Kto nie otrzymał formularza proszony jest o telefoniczne zwrócenie się 06 — 74, a kwestjonarjusz zostanie dosłany.

RÓŻNE

— **Cuda w magistrackim wydziale podatkowym.** I mówią, że cuda się nie dzieją. Nieprawda. Dzieją się i to dość często... W naszym sławetnym Magistracie...

Przed kilkoma dniami sekwestrator magistracki zgłosił się do znanego w wileńskich kołach kupieckich z bankructwa, b. właściciela firmy „Express“ Kamienieckiego przedstawiając mu kilka wezwań do opłaty państwowego podatku od nieruchomości. Kamieniecki oświadczył mu, że podatek ten wpłacił. Po bliższem sprawdzeniu okazało się, że w księgach bierczych rzeczywiście widnieją adnotacje, że Kamieniecki podatek ten wpłacił. Ale mały szczegół. Adnotacje te wpisane są nie charakterem pisma urzędnika, który te księgi prowadzi. Pozatem stwierdzonem zostało, że Kamieniecki nie wpłacał podatku od nieruchomości. W jaki więc sposób Kamieniecki mógł jednocześnie opłacać i nie opłacać pozostaje zagadką.

W tej sprawie prowadzone jest obecnie dochodzenie, które wierzymy ujawni, czy mamy tu do czynienia z cudem, czy też... z omyłką.

Zdan.

— **Cenzurowanie listów emigrantów przez towarzystwa okrętowe.** Od Wydziału Emigracyjnego Kom. Centr. Zw. Zaw. w Polsce otrzymaliśmy następujący komunikat:

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre towarzystwa okrętowe, które pośredniczą przy przesyłaniu listów emigrantów, jadących na ich okrętach, do swoich krewnych pozostałych w kraju, cenzurują je i niszczą te listy, w których emigranci skarżą się na złe traktowanie na okręcie.

Podajemy to do wiadomości emigrantów i przestrzegamy ich przed przesyłaniem listów za pośrednictwem towarzystw okrętowych.

Prosimy wszystkich emigrantów o przesyłanie listów o złem traktowaniu na okrętach już po przybyciu do portu na adres:

Robotnicze Biuro Emigracyjne. Warszawa, Przejazd 13.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** „Sen“. Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołało wystawienie przez Redutę sztuki „Sen“ Felicji Kruszewskiej, grana będzie do niedzieli włącznie.

— W niedzielę 27 b. m. o godz. 4-ej popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 15 gr. „Sen“—Kruszewskiej.

— W poniedziałek i wtorek powtórzona będzie tragedja w 3-ch aktach L. Pirandello „Żywa maska“ (Henryk IV).

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis“, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł., w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Teatr Polski** (sala „Lutnia“). Dziś „Jedyny ratunek“ Molnara.

— Jutro po raz drugi „Nina“ Kampta.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł. kom. Berra i Verneuilla „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

WYPADKI I KRADZIEŻE

W Wilnie.

— **Podrzutek.** W bramie przy ul. Szpitalnej 5, Ratler Szloma zam. tamże znalazł noworodka płci męskiej. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Pożar.** W domu przy ul. Popławskiej 21, należącym do Prudelmana Zelika wybuchł pożar. Wezwane pogotowie straży ogniowej pożar natychmiast stłumiło. Strat i wypadków nie było.

— **Kradzież.** Rajches Racheli zam. M. Pohulanka 13, skradziono gotówkę i biżuterję na ogólną sumę 1200 zł.

— **Czyje rzeczy.** W składnicy Urzędu Śledczego P. P. m. Wilna znajdują się poniżej wykazane przedmioty niewiadomego pochodzenia znalezione na ulicach m. Wilna oraz zakwestjonowane u podejrzanych osobników podczas rewizji:

1) 1 trzewik męski, czarny nowy, znaleziony dn. 21. XII. 1926 r. na ul. Stefańskiej. Nr. 4—27.

2) Torebka damska kol. bronzowego, oraz świadectwo urodzenia na imię Marji Naszewskiej, znaleziona dn. 2. I. 1927 r. Nr. 29—27

3) Chustka i wojłak znalezione dn. 25. I. 1927 r. na moście Zielonym. Nr. 30—27.

4) Szal damski, jedwabny, kolorowy, znaleziony dn. 8. II. 1927 r. na ul. Kasztanowej. Nr. 32—27.

5) Klucz żelazny od drzwi znaleziony dn. 14. II. 1927 r. Nr. 35—27.

6) Torebka damska skórzana, kol. żółtego znaleziona dn. 27. II. 1927 r. Nr. 38—27.

7) Opona samochodowa. Nr. 33—27.

8) 1 kożuch długi, pochodzenia wojskowego z czarnym i białym włosiem, kołnierz czarny, 1 serwetka mała z płótna domowego wyrobu, 1 maszynka do gotowania „Prymus“ używana, 1 kawałek materjału kol. wiśniow. Nr. 126/K-27.

9) 1 futro męskie pokryte czarnym suknem z kołnierzem karakułowym, spód ciemno-żółty, zniszczone, 1 serwetka pluszowa koloru jasno bronzowego na rogach kwiaty kol. piaskowego i niebieskiego, 3 kawałki portjer pluszowych koloru błękitnego, upiększone kwiatami koloru światłego, 1 serweta na stół pluszowa koloru ciemno-zielonego, obszyta dokoła sznurkiem tegoż koloru, 1 serweta na stół biała w czerwone i niebieskie kwiaty, z frendzlami, 2 małe serwety ręcznej roboty, jedna żółta druga czarna, na wierzchu kwiaty różnokolorowe, 1 serweta pod lampę kol. zielonego, na rogach kwiaty w rodzaju jabłek 1 rondel miedziany z uchem.

Osoby poszkodowane i osoby, które zagubiły swoje mienie mogą zgłosić się do Urzędu Śledczego (Zawalna 56) w celu odbioru po uprzedniem poznaniu powyżej przytoczonych przedmiotów.

Radjo.

PIĄTEK 25 marca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Stacja nieczynna.
16.30 Komunikat harcerski.
16.45. „Wśród książek“—najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki.
17.10. Odczyt p. t. „Rośliny owadożerne“, wygł. prof. Adam Czartkowski.
17.40 Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: p. Marja (fortepian) i p. Kazimierz (wiolonczela) Wiłkomirscy.
18.40. Rozmaitości—wygł. p. Lawiński.
19.00. Odczyt p. t. „Utylitarne i społeczne znaczenie roweru“—wygł. red. Józef Włodarkiewicz.
19.30. Komunikat rolniczy.
20.15. Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. W programie IX symfonja Beethovena.
Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Program koncertów zagranicznych.

Berlin 10 kw. 483,9 m.

Szczecin 1,2 kw. 252,1 m.

16.30—18.00. Koncert orkiestry kameralnej Ette.
20.30. Muzyka kameralna. Wieczór XIII. Pamięci Beethovena.
22.30—24.30. Muzyka taneczna.

Rzym 422,6 m.

20.45. Wieczór lekkiej muzyki.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

20.00. „Ludzie samotni“, dramat Hauptmanna.

Praga 348,9 m.

21.00. Wieczór muzyki rosyjskiej.

Rozmaitości.

Odważny bociek.

Niezwykłej walki widownią stała się w tych dniach arena cyrku Gleicha w Elberfeldzie.

Podczas próby tresury czternastu lwów w wielkiem ogrodzeniu z prętów stalowych, wpadł górą do ogrodzenia oswojony bocian, przechadzający się po cyrku i klekocąc głośno, rzucił się natychmiast z szeroko rozpostartemi skrzydłami na jednego z lwów. Napadnięty jednak lew nie myślał wcale o obronie i czmychnął ku swym współbraciom, a odważny bociek podążył za nim i z prawdziwą zaciekłością zaatakował skupione w strachu lwy, zadając im mocne razy dziobem.

Pogromca lwów, który w pierwszej chwili chciał ochronić bociana przed dzikiemi bestjami, teraz musiał stanąć w obronie swych pupilów i zapędzić ich do klatek, o wznowieniu bowiem próby wobec zamieszania wywołanego przez bociana, nie było już mowy.

Z sądów.

„Hurtok“ z powiatu postawskiego.

W końcu września ub. roku we wsi Osinogródku gminy łuckiej powiatu postawskiego podczas odbywającego się tam odpustu w miejscowej cerkwi prawosławnej, miał się odbyć wiec zorganizowany przez lokalny „Hurtok“ Włościańsko-Robotniczej Hromady, na który miał przyjechać poseł Miotła.

Jednakże wojewoda odmówił zezwolenia na wiec i poseł Miotła nie przyjechał. To oburzyło prowodyrów Hurtka, którzy zaczęli podburzać licznie zgromadzoną przed cerkwią ludność, nawołując ją do protestującego przeciwko rozporządzeniu p. wojewody pochodu.

Gdy prowodyrzy Hurtka pojawili się za chwilę z ogromnym sztandarem, z napisem „Żądamy zwolnienia więźniów politycznych“, natychmiast uformował się pochód, który pod adresem władz wznosił prowokacyjne okrzyki.

Na miejsce manifestacji przybył wówczas, złożony z 7 policjantów, oddział policji, który wezwał manifestantów do rozejścia się. Tłum przybrał wyzywającą postawę, odmawiając posłuszeństwa policji.

Po kilku dopiero godzinach udało się policji rozproszyć manifestantów i aresztować siedmiu prowodyrów.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Wydziału Karnego Sądu Okręgowego. Sąd pod przewodnictwem sędziego Owsianki, skazał: Mikołaja Wasilewskiego i Teodora Samkowicza na 2 lata więzienia, Hipolita i Piotra Wasilewskich, oraz Piotra Krywienkę na 6 miesięcy więzienia, a Sebastjana Wróblewskiego i Jana Łapę uniewinnił.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

zawiadamia, że w myśl § 16, statutu przeprowadzone zostało w lokalu Banku

I. LOSOWANIE

4 i pół proc. obligacyj komunalnych III. Em. oraz 4 proc. obligacyj komunalnych IV. Em. b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem względnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na zasadzie reskryptu Ministra Skarbu z dnia 17. listopada 1926 r. L. DOP. 2385/VI.

Wylosowano następujące odcinki:

4 i pół proc. oblig. komun. III Em.

Serja B. nom. K. 1.000.— przerachowane na zł. 147.80.

NrNr. 175, 189, 589, 596, 597, 634, 750, 1204, 1207, 1325, 1400, 1440, 1520, 1706, 1827, 1869, 1905, 1926, 2014, 2066, 2257, 2285, 2372, 2587, 2632, 2658, 2706, 2813, 2921, 2996, 3212, 3445, 3453, 3739, 3754, 3801, 3804, 3896, 3993, 4223, 4336, 4359, 4366, 4784, 4892, 5047, 5059, 5235, 5247, 5337, 5401, 5403, 5686, 5775, 5900, 5909, 5941, 6017, 6256, 6315, 6811.

Serja C. nom. K. 5.000.— przerachowane na zł. 739.

NrNr. 117, 150, 213, 313, 315, 359, 397, 652, 935, 976, 1017, 1069, 1313, 1426, 1576, 1584, 1891, 1973, 2040, 2114, 2130, 2176, 2203, 2284, 2384.

Serja D. nom. K. 10.000.— przerachowane na zł. 1.478.

NrNr. 440, 570, 579, 830, 851, 898, 928, 1258, 1333, 1411, 1435, 1511, 1662, 1848, 1864, 1924, 1975, 2009, 2923, 2984, 3010, 3229, 3272, 3645, 3841, 3906, 3935, 4224, 4516, 4585.

4 proc. oblig. komun. IV. Em.

Serja B. nom. K. 1.000. — przerachowane na zł. 165.15.

Nr. Nr. 32, 38, 90, 96, 110, 131, 170, 267, 406, 495, 541, 629, 655, 736, 775, 779, 780, 906, 969, 1005, 1015, 1024, 1061, 1141, 1189, 1190, 1219, 1305, 1326, 1350, 1381, 1386, 1406, 1540, 1585, 1659, 1678, 1682, 1866, 1876, 1898, 1903, 1928, 1930, 1995, 2069, 2079, 2128, 2130, 2158, 2168, 2299, 2321, 2374, 2442, 2571, 2572, 2587.

Serja C. nom. K. 5.000. — przerachowane na zł. 825.75.

Nr. Nr. 156, 163, 183, 209, 276, 338, 559, 592, 620, 698, 870, 883, 932, 1009, 1027, 1050, 1082, 1140, 1237, 1266, 1333, 1371, 1397, 1445, 1517.

Serja D. nom. K. 10.000.— przerachowane na zł. 1.651.50.

Nr. Nr. 84, 255, 256, 259, 347, 477, 489, 511, 532, 579, 619, 654, 748, 838, 867, 940, 955, 976, 992, 1152, 1244, 1266, 1565, 1585, 1648, 1661, 1710, 1755, 1823, 1856, 1922, 1934, 2027, 2186, 2297.

Wypłata należności za wylosowane obligacje w tej formie dokonywana nominalnej, przerachowanej na walutę złotową oraz za kupony pł. 1. IV. 1927 tak od wylosowanych, jak i będących w obiegu obligacyj może nastąpić, poczynając od 1 kwietnia 1927 r. w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, za przedłożeniem odnośnych odcinków względnie kuponów.

Oprocentowanie obligacyj wylosowanych, a nadto obligacyj serji A. nom. w K. 200.— i obligacyj wydanych po dniu 1. VIII. 1914, które skupuje Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie — ustaje z dniem 1 kwietnia 1927 r. 3954/28803

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej w domu Nr. 15, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, iż w dniu 26 marca 1927 roku o godz. 12-ej w poł. w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z urządzenia biurowego, należącej do Samuela Jutana, oszacowanej dla licytacji na sumę 1.074 na zaspokojenie pretensji Arona Funkiela w sumie 900 złotych z procentami i kosztami i innych wierzycieli.

Komornik Sądowy (—) J. Lepieszo.

3953-4780-IV

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej

JACK LONDON.

MIK.

34)

Na ląd również udał się Dag Daughtry ze wszystkiem co zdołał uratować; najął dwa skromne pokoiki dla siebie i dla tych, których miał na swej odpowiedzialności, a byli nimi: Charles Stough Greenleaf, Kwaque, Mik i wreszcie, choć nie ostatnia,—Cocky. Nie na długo jednak pozwolił Staremu Marynarzowi pozostać przy sobie.

„To nie jest gra, proszę pana“, rzekł do niego. „Potrzebujemy kapitału. Powinniśmy zainteresować kapitał i czynność ta należy do pana. Dzisiaj jeszcze kupi pan ze dwa kuferki ubrania, najmie pan taksówkę i zajedzie pan, jakby świeżo z podróży do Hotelu Bronx. Jest to istotnie elegancki hotel, lecz ma rozsądne ceny, jeśli pan ich zażąda. Mały pokoik, nie od frontu, europejski oczywiście, zaś oszczędzić można nie jedząc w hotelu“.

„Wszak nie mam pieniędzy“, sprzeciwiał się Stary Marynarz.

„To nic nie szkodzi: zapłacę za wszystko co będę mógł“.

„Ależ, mój drogi, wiesz, że jestem starym oszustem. Mogę oszukać cię równie dobrze jak innych. Ty... ty... wszak jesteś przyjacielem, czy nie rozumiesz tego?

„Naturalnie, rozumiem, i dziękuję panu za te słowa. Dlatego też trzymam pana stronę. Gdy pan już najdzie nowe grono poszukiwaczy skarbów, i statek będzie gotów do podróży, zabierze mię pan ze sobą jako stewarda, wraz z nami pojedzie Kwaque, Killeny Boy i cała reszta naszej rodziny. Pan mię zaadoptował, jestem pana dorosłym synem i musi pan mię słuchać. Bronx,—to hotel odpowiedni dla pana, — sama nazwa ładnie brzmi, wszak prawda? Cała atmosfera wiele znaczy. Ludzie będą słuchać nawpół pana, a jeszcze więcej hotelu, w którym pan mieszka. Usiądzie pan w wygodnym fotelu i zacznie mówić o skarbach, z dobrem cygarem w ustach i ze szklanką dobrego trunku na stole,— to przynajmniej podobne do skarbu. Będą musieli uwierzyć. Chodźmy teraz kupić ubranie“.

Stary Marynarz podjechał pod hotel Bronx taksometrem, zapisał się jako „Charles Stough Greenleaf“ w księdze hotelowej swem staroświeckiem pismem, i podjął na nowo starania, które w ciągu szeregu lat ustrzegły go od fermy ubogich. Nie mniej dzielnie udał się Dag Daughtry na poszukiwanie pracy. Było to niezbędne, lubił on bowiem dużo wydawać. Rodzina jego, złożona z Kwaque'a, Mika i Cocky musiała mieć dach nad głową i posiłek; większy wydatek powodowało utrzymanie Starego Marynarza w pierwszorzędnym hotelu; pozatem było jeszcze jego sześciokwartowe pragnienie.

Niestety, był to okres zastoju w przemyśle. Zagadnienie bezrobocia przybrało większe rozmiary niż kiedykolwiek w San Francisco. Co się zaś tyczy parowców i okrętów, było conajmniej trzech stewardów na jedno miejsce. Daughtry nie mógł dostać nic stałego, zaś przygodne, dorywcze zarobki nie wystarczały na różne jego wydatki bieżące. Pracował nawet jako kopacz w samorządzie miejskim w ciągu trzech dni, po których musiał ustąpić miejsca, stosownie do bezstronnego zwyczaju, innemu bezroboczemu, któremu trzy dni pracy miały dopomóc do życia przez czas jakiś.

Daughtry zaprzągłby Kwaquea do robót, lecz Kwaque był niemożliwy. Murzyn, który widział Sydney tylko z pokładu okrętu, nigdy w życiu nie był w mieście. Znał na świecie tylko statki, odległe wyspy południowe i swoją własną wyspę Króla Wilhelma, w Melanezji. Kwaque pozostał przeto w dwuch pokojach, gotował i sprzątał dla swego pana, opiekował się Mikiem i Cocky. Wszystko to razem było więzieniem dla Mika, który przywykł biegać po statkach, po wyspach koralowych i po plantacjach.

Wieczorami, czasem w towarzystwie Kwaque'a idącego o parę kroków za nimi, Mik wychodził na spacer ze stewardem. Nadmierna ilość ludzi-bogów na tych przechadzkach była istnym utrapieniem dla Mika, to też ludzie-bogowie obniżyli się znacznie w jego pojęciu. Steward jednak, poszczególny bóg, którego darzył wiernością i uwielbieniem, zachował całe jego uznanie. Mik czuł się przestraszony wśród tylu bogów, łono stewarda zaś stało się jeszcze pewniejszą przystanią, której nie dosięgnie strach, ani żadne niebezpieczeństwo.

„Uważaj na krok“, to ostatnie słowo życia miejskiego w dwudziestym wieku. Mik zrozumiał je wkrótce, gdy zachował swoje własne nogi wśród tysięcy nóg ludzkich w obuwiu skórzanem, zawsze śpieszących, zawsze niezważających na istnienie i ruchy małego czworonożnego terjera irlandzkiego.

Przechadzki wieczorne ze stewardem wiodły nieodmiennie z jednego lokalu do drugiego, gdzie stojąc, lub siedząc za stołami ludzie pili i rozmawiali. Czynili jedno i drugie, i steward szedł za ich przykładem, nim wracał do domu na spoczynek, po wychyleniu swych sześciu kwart piwa. Zawarł wiele znajomości z nim razem i Mik. Byli to przeważnie marynarze, ludzie morza, chociaż spotykało się też pomiędzy nimi robotników lądowych, czasami żeglarzy pracujących na rzekach.

Jeden z tych ostatnich właśnie, kapitan skunera, jeżdżącego stale po zatoce, oraz po rzekach San Joaquin i Sakramento, obiecał Dagowi zaangażować go jako kucharza i majtka na skunerze Howard. Statek niósł osiemdziesiąt ton ładunku, i w myśl pojęć demokratycznych, kapitan Jorgenson, kucharz i dwaj inni majtkowie ładowali i wyładowywali towary o każdej porze dnia i nocy, jeździli dniem i nocą, w każdą pogodę i przy każdym wietrze, jeden z ludzi sterował podczas gdy tamci trzej spali lub odpoczywali. Pracowali swoje godziny, podwójne godziny i jeszcze więcej, lecz pożywienie było dobre i wynagrodzenie wahało się pomiędzy czterdziestu pięciu i sześćdziesięciu dolarami.

„Możesz być pewny“, mówił kapitan Jorgenson. „Ten kucharz, Hanson, wybiję go wkrótce i wyleję, wówczas możesz jechać z nami... i ten piesek także“. Opuścił ciężką, spracowaną dłoń i pieszczotliwie pogłaskał Mika po głowie. „Ładny piesek. Piesek to dobra rzecz na skunerze, gdy wszyscy śpią w kajucie lub zajęci przy sterze“.

„Proszę zaraz wylać Hansona“, nalegał Dag Daughtry.

Kapitan Jorgenson powoli wstrząsnął głową.

„Przedtem muszę go wybić“.

„A więc teraz proszę go wybić i wylać“, powtarzał Daughtry. „Oto on, w rogu baru“.

„Nie. Musi mi dać powód. Mam już mnóstwo przyczyn. Lecz chcę mieć przyczynę, którą wszyscy będą widzieli. Chcę, aby mię doprowadził do tego, że go wybiję, by wszyscy mogli powiedzieć, „brawo, kapitanie, dobrze pan zrobił“. Wówczas ty wejdziesz na jego miejsce, Daughtry“.

Gdyby kapitan Jorgenson nie zwlekał z zamierzonem wybiciem, zaś Hanson z nasunięciem przyczyny do tego wybicia, Mik wszedłszy wraz ze stewardem na skunera Howard i wszystkie jego dalsze przygody byłyby zupełnie inne, niż mu los przeznaczył. Były mu jednak przeznaczone przez los i przez komplikacje różne wydarzenia, niezależne od Mika, o których nie wiedział, jak również nie wiedział o nich sam Steward. Dalsza karjera sceniczna i nieubłagane okrucieństwo, jakie oczekiwały Mika w przyszłości nie dały się przewidzieć w tym okresie jego życia. Co się zaś tyczy losu Daga Daughtry i Kwaque'a, tego najbieglejszy wróżbita nie zdołałby przepowiedzieć wówczas.

(D. c. n.)

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“ sp. z ogr. odp. — Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5 — Redaktor w/z A. Faranowski